

SPOTKANIA Z MISTRZAMI I KONTYNUATORAMI TRADYCJI

BRONISŁAWA CZAJKA (śpiew)

Urodziła się w Rudzienku w roku 1938 w rodzinie Serafin. Jak wspomina w rodzinie zdolności śpiewacze miał jej ojciec. Pierwszym istotnym dla niej zetknięciem się ze śpiewem było nabożeństwo godzinek praktykowane w domu rodzinnym i jak się później okazało również w domu męża. Podkreśla, że w czasach jej dzieciństwa i młodości człowiek na wszystko miał czas, poza ciężką pracą w polu, którą wspomina z pozytywnym sentymentem była też pora na spotkania, śpiew, taniec i zabawę. Zwraca uwagę, że trudne warunki życia i ograniczone możliwości przyczyniały się do większych więzi międzyludzkich i społecznych, i była to dobra baza do podtrzymywania i życia kulturą tworzoną na miejscu. Doskonale pamięta, że Zespół Śpiewaczy w Rudzienku zawiązał się po jednym z niezwykle udanych, zorganizowanych we wsi Dożynek. Z rozrzewnieniem wspomina wszystkie konkursy śpiewu tradycyjnego w których brała udział w ramach Zespołu czy w kategorii „mistrz i uczeń”, w tym z własnymi dziećmi. Podkreśla, że istotnym elementem do zwycięstw w konkursach było posługiwanie się przez wszystkich członków Zespołu gwarą kołbielską. Konkursy te organizowane w całej Polsce (min. w ramach Festiwalu Śpiewaków i Kapel Ludowy w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą) jak i występy zagraniczne Zespołu poza satysfakcją z niezwykle częstych zwycięstw i wielkiego zainteresowania publiczności, zaspakajały ciekawość świata i potrzebę nowych doświadczeń śpiewaczki z Rudzienia, które są u niej w dalszym ciągu żywe. Jednym z ostatnich i ciekawszych doświadczeń w obszarze kultury tradycyjnej jakie wspomina z dużą satysfakcją było spotkanie z dziećmi podczas festiwalu Wszystkie Mazurki Świata w Warszawie, którym przybliżyła kołbielski śpiew a także zabawy najmłodszych na dawnej kołbielskiej wsi.

Genowefa Szczęsna (śpiew)

Urodziła się w 1946 r. w Zamieniu. Jest najmłodszą żyjącą członkinią funkcjonującego jeszcze w XXI w. Zespołu Śpiewaczego w Rudzienka. Jak sama podkreśla nie jest Kołbielanką z urodzenia. Jednak bujne życie w obszarze kultury tradycyjnej toczące się jeszcze na początku XXI w. w Rudzienku wciągnęło również i ją, osobę jak to się dawniej mówiło „nabytą”. Podkreśla, że nie ma jakieś ulubionej części repertuaru Zespołu. Zaznacza jednak z dumą jego niezwykle szeroki zakres tematyczny dotyczący wszystkich istotnych w ciągu roku kalendarzowego świąt i okazji oraz wszystkich niemal okoliczności w życiu człowieka. Z rozrzewnieniem wspomina wielkie umiejętności taneczne nieżyjących już członkiń Zespołu - Panie Żebrowską i Żurawską tańczące brawurowo w parze polkę trzęsioną czy Panią Bocian wirującą w oberku. Z sentymentem wspomina udział wycinankarek z Rudzienia w wystawach i konkursach. Wciąż zachwyca się pięknym kołbielskim strojem w którym występuję, wykonanym na krosnach ręcznych z fabrycznych nici według najbardziej tradycyjnych kołbielskich wzorów. Ze smutkiem konstatuje brak istotnych kontynuacji tradycyjnej kultury przez mieszkańców Rudzienia i okolicznych wsi, tradycji które stały się tak istotnym dodatkiem ubarwiającym życie jej i społeczności wsi jaką pamięta z lat młodości.

Danuta Król (śpiew)

Urodzona w 1936r. w Wólce łowieckiej mieszkanka wsi Podrudzie. Nie była członkinią żadnego zespołu, nie była znana w nurcie festiwalowo-konkursowym Do późnych dekad XX wieku kontynuowała, z własnej potrzeby, rodzinne tradycje – tkackie i muzyczne. Śpiewała na weselach, pogrzebach, chodziła

z kołędą i po dyngusie. Danuta Król opowiada barwnie, ze szczegółami, gwarą. Ma doskonałą pamięć i dopisuje jej humor. Najwyraźniej cieszy ją, że może podzielić się wspomnieniami z kimś, kogo to interesuje. Tkackie tradycje przejęła po babci i prababci. Tradycje muzyczne z kolei przekazał jej ojciec, który lubił śpiewać przy różnych okazjach. W swojej szafie przechowuje także wiele zeszytów, starannie zapisanych pieśniami nabożnymi i pogrzebowymi. Przepisywała je własnoręcznie ze starych śpiewników.

Anna Ciszowska (wycinanki kołbielskie)

Wycinać po kołbielsku nauczyła się od swojej babci Marianny Witos (z domu Serafin) urodzonej w Rudzienku w 1919 r. Podobnie jak babcia swoje wycinankarstwo traktuje przede wszystkim jako hobby i wspinały sposób na twórcze, kreatywne i relaksujące chwile czasu wolnego. Pierwszym wydarzeniem kiedy postanowiła upublicznić swoją twórczość był konkurs organizowany przez Muzeum Regionalne w Siedlcach w 2000 r. gdzie obie z babcią zgłosiły swoje wycinanki. Z biegiem czasu kiedy zaczęło brakować dawnych mistrzyń kołbielskiego wycinankarstwa jej twórczość stała się coraz bardziej pożądana przez miłośników kołbielskiej tradycji. Najpierw swoje wycinankarstwo prezentowała na piknikach w rodzinnej wsi – Rudzienko. Następnie prowadziła warsztaty dla Gminnego Klubu Seniora „Zawsze Młodzi”, Gminnej Biblioteki Publicznej w Kołbieli oraz Stowarzyszenia Binduga. Swoją twórczość zaprezentowała także na Powiatowym Festiwalu Kultury w Otwocku.

Janina Młotek (zabawki z sitowia)

Mieszkancka Małego Rudna pod Kołbielą. Córka znanej i cenionej przez znawców regionu, niezwykle twórczej wycinankarki Marianny Kubajek z Małego Rudna urodzonej w 1916 r. To właśnie matka stała się dla Pani Janiny skarbnicą wiedzy o tradycyjnej kołbielskiej kulturze i zaszczepiła w niej miłość do dawnej kołbielskiej wsi. Pani Janina od matki nauczyła się m.in. tradycyjnej metody zdobienia wzorami pisanek w typowo kołbielskie wzory. Z sentymentem wspomina najbardziej swoje dzieciństwo, czas beztroski, pełen tradycyjnego życia, które trzeba było ubarwić swoją własną kreatywnością. Jest mistrzynią tradycyjnych zabaw i zabawek z regionu .min. tych wykonywanych z sitowia. Swoją wiedzą o dzieciństwie na dawnej wsi Mazowska Leśnego w formie opowieści i zabawy przekazywała najmłodszym uczestnikom Festiwalu Wszystkie Mazurki Świata w Warszawie.